

O drugiej dziesięć
księżyc liznął ucho twe
tak bardzo szybko
nie złapałem go za język

o czwartej pięć
to słońce
we włosach twych
urządziło sobie
legowisko dla promieni

a ja cię pilnuję
towarzystwo gonie podejrzane
które tu nad ranem
ściąga patrzeć jak śpisz

wcale się nie dziwię
jest to nawet zrozumiałe lecz
lecz mogą cię obudzić
a widzę jak nad tobą

nad tobą się unoszą
nad tobą się unoszą
nad tobą płyną wolno moje sny

nad tobą się unoszą
nad tobą się unoszą
nad tobą płyną wolno moje sny

nad tobą się unoszą
nad tobą się unoszą
nad tobą płyną wolno moje sny
i pewnie teraz o mnie śnisz

tuż po północy wpadła
do ciebie ćma wybacz ale
wyprosiłem ją na wieki
masz pozdrowienia od
najbliższych gwiazd
to Droga Mleczna
pozdrawia twoje piersi

nad tobą się unoszą
nad tobą się unoszą
nad tobą płyną wolno moje sny

nad tobą się unoszą
nad tobą się unoszą
nad tobą płyną wolno moje sny

nad tobą się unoszą
nad tobą się unoszą
nad tobą płyną wolno moje sny
i pewnie teraz o mnie śnisz